
Wolnomularstwo niemieckie przed i po zjednoczeniu państwa : dane statystyczne.

Ars Regia 2/1 (2), 147-150

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

dalszych poszukiwań i badań. Każda bowiem z ważniejszych kwestii opatrzona została bibliografią, która ma wskazywać, gdzie szukać bardziej szczegółowych informacji.

Pracę uzupełniają ilustracje, a także *Słownik wybranych terminów, pojęć i symboli wolnomularskich najczęściej używanych* oraz dwa rodzaje – tj. legendarna i historyczna – chronologii wolnomularskiej. Zarówno sama masoneria – we wszystkich swoich nurtach – jak i badacze jej historii, czy kultury, wielokrotnie, przy próbach określenia charakteru Towarzystwa, jego historii, czy filozofii, odwoływali się i odwołują do ogromnej liczby legend, mitów i faktów historycznych, pochodzących z różnych kultur i różnych okresów historii świata. Skonstruowanie spójnej, jednolitej chronologii legendarnej jeśli nie jest niemożliwe, to napewno jest sprawą niezwykle trudną, choćby ze względu na „gatunkową różnorodność”, jak i znaczną ilość tych odwołań. Trudno również stworzyć taką legendarną chronologię, której nie można by zarzucić, iż nie uwzględni jakichś odwołań, czy tradycji, które znalazły swoje znaczące miejsce w kulturze wolnomularskiej. Wydaje się, że także chronologii Jerzego Wojtowicza nie udało się pokonać owych trudności. Podobnie, zbudowanie chronologii historycznej dla organizacji, która ma prawie trzysta lat i wiele nurtów nie jest sprawą prostą. Daty uwzględnione przez autora są napewno dla dziejów wolnomularstwa znaczące; rodzi się jednak pytanie, czy wszystkie ważne fakty zostały tu uwzględnione?

Do nie najweselszych natomiast refleksji skłania strona edytorska omawianej książki. *Masoneria – wielka niewiadoma?* jest publikacją interesującą, dobrze napisaną, bogatą w informacje, ze względu na swój charakter popularyzatorski i walory edukacyjne jest też książką bardzo potrzebną. Tymczasem ten atrakcyjny towar zapakowano dość niechlujnie, bez należytej uwagi. Sporo tu różnych błędów, a niektóre przybierają wręcz komiczny kształt. Znaną warszawską lożę „Bouclier du Nord” (Tarcza Północy) nazwano „Boucher du Nord” (Rzeźnik Północy). Systematyczne pisanie francuskiego „ç” bez znaku diakrytycznego jest sporym grzechem ortograficznym („maçon” „maçonnerie”). Korekty rzeczowej wymagają niektóre informacje, na przykład nazwanie laski mistrza obrzędów „młotkiem” (s. 104). Trzeba jednak przyznać, że książka nie jest pod tym względem żadnym wyjątkiem prezentując średni poziom obecnego edytorstwa.

Pracę Jerzego Wojtowicza, podobnie jak wspomnianą książeczkę Cegielskiego, z przyjemnością witamy na rynku w masonskim roku 5992. Wzmacnia ona szansę na poważniejszą historyczną i kulturową refleksję nad zjawiskiem, któremu wychodzenie z cienia i towarzyszące temu nagle zainteresowanie może bardziej dziś zaszkodzić niż pomóc. Od dwustu lat, wciąż bezskutecznie, próbuje masoneria przekonać przeciętną opinię społeczną, że jest zjawiskiem poważnym, a nie dziwaczną zabawą grupki dorosłych.

Elżbieta Wichrowska

Wolnomularstwo niemieckie przed i po zjednoczeniu państwa.

Dane statystyczne

W okresie okupacji terytorium Niemiec przez armie sojusznicze, w strefie amerykańskiej i angielskiej powołano do życia dwie obediencje: *The American-Canadian Grand Lodge A.F. and A.M.* oraz *The Grand Lodges of British Freemasons*, zrzeszające wolnomularzy w mundurach amerykańskich, kanadyjskich i brytyjskich. Obie Wielkie Loże pracują do dnia dzisiejszego, grupując odpowiednio 43 i 14 loż. Źródła niemieckie nie podają jednak liczebności anglosaskich warsztatów w Republice Federalnej Niemiec.

W 1960 r. działały w RFN już trzy niemieckie obediencje (wielkie loże), sfederowane w *Vereinigten Grosslogen von Deutschland* (Zjednoczonych Wielkich Lożach Niemiec) – z łączną liczbą członków 15 904. W przeciągu następných trzydziestu lat liczebność niemieckich wolnomularzy zmniejszyła się do 13 872, choć liczba loż wzrosła wielokrotnie. Proces ten, w rozbięciu na poszczególne obediencje, bardziej szczegółowo ilustruje poniższa tabelka.

TABELA I
OBEDIENCJE NIEMIECKIE W RFN W 1960 I 1990 R.

Lp.	Nazwa obediencji	Łoże 1960	Łoże 1990	Członkowie 1960	Członkowie 1990	Średnio członków łoży	
						1960	1990
1.	Die Grossloge der Alten und Angenommenen Maurer von Deutschland (GLAFM)	42	232	10 361	9 572	55	41
2.	Die Grosse Landes-Loge der Freimaurern von Deutschland (FO)	2	78	4 467	3 521	56	45
3.	Die Grosse Nationale Mutter-Loge „Zu den 3 Weltkugeln”	24	24	1 076	779	47	32
	Łącznie	68	334	15 904	13 872		

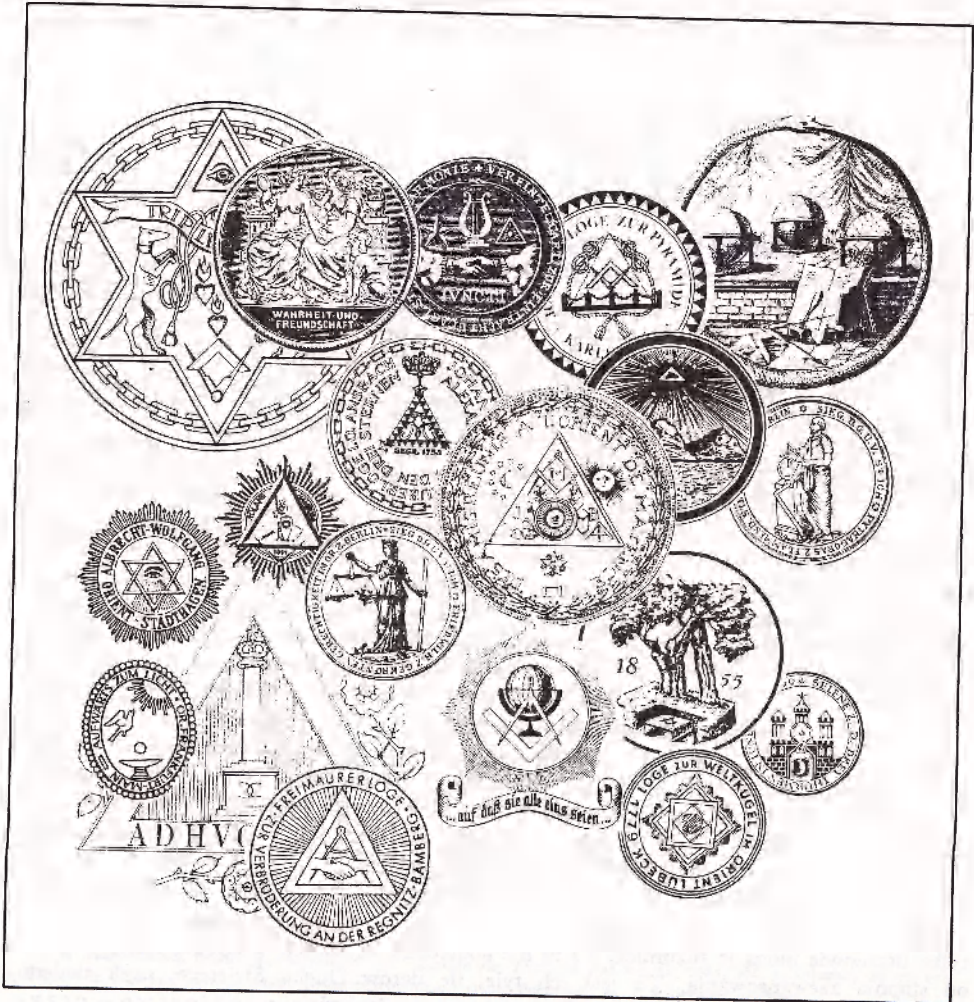
Zmniejszeniu się liczebności wszystkich trzech obediencji (głównie łoż na terenie Hamburga i Berlina) towarzyszył wzrost liczby łoż i ich członków w mniejszych ośrodkach. Nie mniej, głównymi centrami wolnomularstwa pozostają w RFN wielkie miasta: Berlin, w którym pracuje obecnie 41 warsztatów (w tym 3 anglosaskie) – średnio po 28 członków; Hamburg – 39 łoż, średnio po 42 członków; Monachium – 10 łoż (w tym 1 amerykańska, 1 czeska), średnio po 54 członków; Hannover – 9 łoż, średnio po 71 członków; Frankfurt nad Menem – 9 łoż (w tym 3 amerykańsko-kanadyjskie), średnio po 59 członków oraz Brema i Norymberga, w których działa po 7 łoż, liczących odpowiednio 78 i 30 braci.

Średnia wieku członków łoż niemieckich wynosiła w 1991 r. 63,5 lat, podczas gdy przed trzydziestu laty tylko 60. Świadczyło by to o negatywnej tendencji demograficznej, choć uwzględnić tu trzeba wyraźny wzrost średniej długości życia w RFN począwszy od lat pięćdziesiątych.

Stratę 2 034 członków i ich starzenie się zrekomensuje zapewne rozwój „sztuki królewskiej” na terenie dawnej NRD. Jak dotąd, nie dysponujemy pełnymi danymi na temat postępów trzech wielkich łoż w nowoutworzonych krajach związkowych. Stan liczebny łoż podległych drugiej co do wielkości obediencji niemieckiej, *Die Grosse Landes-Loge der Freimaurern von Deutschland* (Wielkiej Łoży Krajowej Wolnomularzy Niemiec) – pod koniec 1991 r. – ilustruje dla landów wschodnich tabela II. W nawiasach podano dane łoż będących w stadium organizacji.

TABELA II

Lp.	Kraj związkowy	Liczba łoż	Liczba członków
1.	Mecklenburg-Vorpommern (Meklemburgia-Pomorze Przednie)	5 (3)	17
2.	Thüringen (Turyngia)	4 (3)	17
3.	Sachsen-Anhalt (Saksonia Anhalt)	2 (1)	4
4.	Sachsen (Saksonia)	(2)	9
5.	Brandenburg (Brandenburgia)	3 (1)	10
	Łącznie	14 (10)	57



Pieczęcie łóż niemieckich

Słabość wolnomularstwa wskrzeszonego w obszarze Niemiec Wschodnich ilustruje również fakt, iż – przynajmniej w warsztatach Wielkiej Łoży Krajowej – zaledwie czwarta część braci pochodzi spośród obywateli byłej NRD. Informacjom zamieszczonym w organie obediencji – „Zirkel Korrespondenz” – towarzyszy apel do wolnomularzy zachodnoniemieckich, aby „reaktywowane łoże wypełnili życiem”. Przyłączenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej do Republiki Federalnej postawiło szereg trudnych problemów również przed środowiskiem zachodnoniemieckich wolnomularzy. Trudno przecież wątpić, iż geniusz organizacyjny i w tym wypadku zatriumfuje nad społeczną entropią odziedziczoną po realnym socjalizmie.

(Na podstawie: „Zirkel-Korrespondenz”, 9: 1992; „Blue Blätter”, 202: 1992, 203: 1992)

Crede ut intellegas – publikacje *Lectorium Rosicrucianum*

„Każdy kto zapoznaje się z prawdziwą literaturą Różokrzyża musi dobrze zrozumieć, że pracownikom szkoły duchowej nie chodzi o to, by okazywać literackie czy teoretyczno-naukowe talenty...”¹. Tę radę rzeczywiście warto potraktować poważnie. Oto podczas lektury często można spotkać zdania w rodzaju: „Kiedy strumień gnostyczny wzdłuż prawego pasma nerwu współczulnego zbliża się do najniższego punktu, dociera do szóstego punktu, wielkiego węza Kundalini południowego bieguna systemu ognia węzowego”². Nic więc dziwnego, że i czytać to trzeba inaczej aniżeli „Gnosis” Jerzego Prokopiuka. „Oczyrna nowej duszy”, jak powiadają wtajemniczeni. Mimo pewnych oczywistych podobieństw – cały czas przecież jesteśmy w kręgu literatury *New Age* – obu przedsięwzięciom wydawniczym przyświecają odmiennie cele. Łatwo odgadnąć, że „pracownicy szkoły duchowej” chcą prezentować to, co stanowi tam przedmiot nauki, czyli własną doktrynę³. Jak się zdaje, jest ona systemem dość eklektycznym i można w niej odnaleźć wiele wątków wspólnych dla całej dzisiejszej neognozy. Tymczasem sami przedstawiciele omawianej grupy mocno akcentują własną odrębność, odcinając się nawet od innych współczesnych Różokrzyżowców. Uważają bowiem, że *Lectorium Rosicrucianum* jest „ostatnim ogniwem długiego łańcucha braterstw”⁴, który „zawiera w swych szeregach takie wspólnoty jak szkoły Esseńców, Manichejczyków, Katarów i Albigenów”. Natomiast w wieku XX „idea gnostyczna” dopiero „została wydobyta na światło dzienne przez Jana van Rijkensborgh i Catharosa de Petri”⁵. To właśnie oni, podobno zgodnie z wolą katarskich patriarchów, stworzyli w roku 1924 Międzynarodową Szkołę Złotego Różokrzyża, *Lectorium Rosicrucianum*, by tym wszystkim, którzy pragną naśladować Hermesa Trismegistosa, Lao Tsy, Pitagorasa, Jezusa Chrystusa Apoloniusza z Tiany, Katarów, Jakuba Boehme, Johanna Valentina Andreae pokazać drogę „powrotu do pierwotnego pola życiowego”⁶. Stąd też choć nakład publikowanej u nas *Literatury Różokrzyża* jest zapewne większy niż liczba wtajemniczonych, zaś czytać każdemu wolno, to sami „pracownicy szkoły” przyznają, że tylko uczniowie mogą ją rozumieć, a i to nie koniecznie w całości. Wszystko zależy bowiem od stopnia zaawansowania. Tu jest ich tyle, ile darów Ducha Świętego, czyli siedem. Pierwsze trzy to właściwe *Lectorium Rosicrucianum* a mianowicie: uczniostwo – przygotowawcze – próbne i wyznaczające. Dalsze stopnie, czyli Szkoła Duchowa noszą nazwy: Szkoły Wyższej Świadomości, Eklezji, Graala oraz Złotej Głowy. Na każdym etapie adept rozumie tylko tę część nauki, jaka jest wówczas dla niego przeznaczona.

Podstawową formą pracy są tak zwane *szuflby*. Wszyscy spotykają się w pomalowanym na biało prostokątnym pomieszczeniu – oczywiście orientowanym. Urządzone jest ono bardzo skromnie. Na ścianie wisi Różokrzyż – róża jest symbolem nieśmiertelnej Boskiej Iskry w człowieku, krzyż to człowiek śmiertelny. „Ten kto przytwierdzi różę do krzyża ponownie dojdzie do harmonii z odnawiającymi siłami Boskiego procesu odrodzenia”⁸. W końcu sali